Rok VII Nr. 88. Sosnowiec, czwartek 31 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597, BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADZ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Prof. Bartel u prezydenta.

Ważne narady gospodarcze.

WARSZAWA, 30. 3. (wł.) Sensacją w kołach politycznych wywołał nieoczekiwany przyjazd byłego premjera prof. Bartla.

Były premjer Bartel przyjechał wczoraj bezpośrednio do Spały, gdzie bawił prezydent Rzeczypospolitej.

Odbyła się tam doniosła narada na temat zagadnień gospodarczych. W naradzie tej wziął udział również premjer Prystor i byli premjerowie rządów pomajowych.

W godzinach wieczornych prof. Bartel przybył do Warszawy i zatrzymał się w mieszkaniu przyjaciela swego prof. Broniewskiego.

Dziś rano p. premjer Prystor odbył konferencję z p. min. Zawadzkim.

Konferencje prezydenta Rzplitej z udziałem b. premjerów odbywać się będą często, gdyż prezydent **Rzplitej chce być wszechstronnie po informowany o sytuacji i zasięgać rad b. sterników nawy państwowej.**

Ś. † p.

JAN SROKOSZ

Długoletni Majster wydziału „Młotownia“ firmy Modrzejowskie Zakłady Huty Milowice

Zmarł dnia 30 marca 1932 r.

W zmarłym straciliśmy gorliwego, sumiennego, uczciwego pracownika i pamięć o nim pozostanie niezatarta.

DYREKCJA.

Rozruchy głodowe w Moskwie.

SZARŻA POLICJI NA KOBIETY.

BERLIN, 30 3. — Według doniesień z Moskwy na całem terytorjum Z. S. R. R. doszło ostatnio do poważnych wykroczeń, połączonych z napadami na składy żywnościowe w Moskwie.

Przed budynkiem trustu mlecznego i cukrowego zgromadziły się tłumy kobiet, które zdemolowały składy i obiły do krwi służbę. Konna policja musiała interwenjować, rozpędzając demonstrujące kobiety.

Wiele osób zostało zranionych.

WICEMINISTER GALLOT OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

WARSZAWA, 30. 3. (wł.) Jutro wiceminister Gallot obejmuje urzędowanie. Współpracować on będzie z wiceministrem Górskim z resortu ministerjum robót publicznych.

ZGON FILIPA TURATIEGO WYGNANEGO WODZA SOCJALISTÓW WŁOSKICH

PARYŻ, 30. 3. — Ubiegłej nocy zmarł w mieszkaniu swem w Paryżu 75-letni wódz socjalistów włoskich, Filip Turati.

Był on od dłuższego czasu chory na zapalenie płuc. Wczoraj wieczorem lekarze próbowali go ratować przez transfuzję krwi, jednak zapóźno. Koło północy Turati wyzionął ducha.

Przy łożu jego czuwali przez cały czas polityczni przyjaciele: Treves, Modigkani, Buozzi, Balgini i Nenni.

Filip Turati piastował od 1895 1926 r. mandant posełski do parlamentu włoskiego.

Z początkiem 1927 r. w obawie przed zamachem na życie jego ze strony faszystów zmuszony był opuścić Włochy.

W Paryżu Turati zorganizował rozbitą włoską partję socjalistyczną i do ostatnich dni swego życia brał czynny udział w życiu partyjnem.

CHOROBA MINISTRA SOKALA

WARSZAWA, 30. 3. (wł.) Stały delegat przy lidze narodów p. Sokal zachorował na gruźlicę nerek.

OHYDNA ZBRODNIA NA ZABAWIE TANECZNEJ

PIOTRKÓW, 30. 3. W czasie zabawy tanecznej na przedmieściu Bugaj przy ul. Sulejowskiej młodzi osobnicy popełnili ohydną zbrodnię.

Między tańczącemi dziewczętami była 17-letnia Zofja K., córka gospodarza z Witówka.

W pewnej chwili czterech „tancerzy“, a mianowicie: 19-letni Smoliński, 20-letni Urbańczyk oraz 2-ch innych „młodzieńców“ wywabiło dziewczynę do ciemnej sieni, a następnie zaprowadziło ją do komórki, w której zwyrodnialcy rozebrali ofiarę, zbili ją do utraty przytomności, a następnie zniewolili.

Ofiarę degeneratów znaleziono w kałuży krwi.

Wszystkich czterech sprawców ohydnej zbrodni aresztowano.

GRUBSZA RYBA Z MOSKWY SCHWYTANA NA GRANICY.

GDAŃSK, 30. 3. Władze niemieckie aresztowały na pograniczu Niemiec i wolnego miasta Gdańska niejakiego Kornblita, który legitymował się paszportem austrjackim na nazwisko Marcina Köwesa.

Ponieważ urzędnikom niemieckim wydawało się podejrzane, iż rzekomy obywatel austrjacki nie zna języka niemieckiego, przeprowadzili rewizję jego bagażu. Stwierdzono przytem, że paszport jest fałszywy, a rzekomy Köwes nazywa się **Izaak Kornblit i pochodzi z Radomia.** Był on naczelnym rezydentem międzynarodówki komunistycznej w Polsce.

Potworna matka ugotowała w garnku dwoje dzieci, a potem spaliła je w piecu.

KATOWICE, 30. 3. W Gliwicach na Śląsku niemieckim wykryto dziś rano potworną zbrodnię. Wdowa na zwiskiem Berta Haupt **ugotowała w garnku dwoje swych dzieci,** dwuletniego chłopca i jednoroczną dziewczynkę, **poczem spaliła je w piecu.**

Zbrodnię wykryli sąsiedzi, którzy zwrócili uwagę na niezwykły swąd, wydobywający się z mieszkania Hauptowej. Gdy zwrócili się do niej z pytaniem, co to znaczy, odrzekła, **że piecze mięso, które miała przygotowane na święta, lecz przedtem nie zdążyła zamarynować**

Ponieważ w przeddzień zbrodni zauważono zniknięcie obojga dzieci, sąsiadki dały znać policji, która wkroczyła do mieszkania wdowy. Podczas oględzin pieca **znaleziono zwęglone kości dziecięce.**

Upiorną zbrodniarkę aresztowano. Podczas przeprowadzania Hauptowej do więzienia, na ulicy utworzyło się zbiegowisko. **Tłum usiłował zlinczować wyrodną matkę,** a wobec broniącej jej policji przyjął tak groźną postawę, iż musiano się uciec do pałek gumowych.

Berta Haupt przyznała się do winy i złożyła szczegółowe zeznania. Jak się okazuje, **ugotowała początkowo synka,** a następnie wrzuciła do ukropu córeczkę. Zwłoki zamierzała zakopać w ziemi, lecz zlękła się, iż mord może być wykryty, wobec czego rozpaliła piec kuchenny **i wrzuciła do paleniska trupy swych dzieci.**

W Gliwicach panuje wielkie wzburzenie. Przed aresztem policyjnym, gdzie zamknięto Bertę Hauptową, w ciągu dnia gromadzą się tysięczne tłumy.

W napadzie szału wymordował rodzinę.

OSLO, 30. 3. Zamieszkały w miejscowości Verdal pod Dronthemem (Norwegja) 20-letni Olaf Bergstadt, w przystępie nagłej furji, wymordował całą swą rodzinę, złożoną z ojca, matki i pięciorga rodzeństwa w wieku od 4 do 19 lat. Zbrodniarz operował siekierą, rąbiąc śpiących w łóżkach. Wszyscy ponieśli śmierć wskutek rozpłatania głów toporem.

Po dokonaniu zbrodni Bergstadt oblał naftą meble w mieszkaniu i pościel, następnie podpalił i zatelefonował po straż ogniową. Strażacy zdążyli powynosić częściowo zwęglone trupy. Mordercę aresztowała policja.

Jak zeznają sąsiedzi Olaf Bergstadt od kilku dni zdradzał objawy choroby umysłowej. Był to nałogowy alkoholik.

Eskapada siedmiu chłopców.

W KOTLE LOKOMOTYWY POJECHALI DO MAROKA.

GDYNIA, 30. 3. Jak donosiliśmy przed kilku dniami norweski statek „Belgis“ załadował 12 lokomotyw z chrzanowskiej fabryki parowozów, przeznaczonych dla francuskiego Maroka. Ładunek odbywał się bardzo sprawnie, lokomotywy, zamontowane w całości, podnoszono żórawiem i spuszczano na dno okrętu. W czasie ładowania na statek zakradło się 7-miu chłopców z Gdyni, którzy ukryli się w kotłach lokomotyw i w ten sposób pragnęli dostać się do Maroka. Długi i niewygodny pobyt w kotłach znużył ich i chłopcy wyszli na pokład. Ponieważ działo się to jeszcze przed kanałem Kilońskim, młodych obieżyświatów wysadzono na ląd, a stamtąd odstawiono zpowrotem do kraju.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA. 30. 3.
Zł. 5.000 — 82734 100228.
Zł. 3.000 — 8559 28728 32532 97424 111263.
Po zł. 2.000 — 4872 5629 6765 6765 8623 19597 24131 55381 59406 72320 75378 86421 94815 95622 96418 98707 100961.
Po 1.000 zł. 551 5126 7314 8241 9514 11388 18579 20202 21219 25401 40582 43064 738 970 48243 51968 52104 54144 75443 78564 79599 85664 91586 93339 95384 99245 103906 106755 108112 111159 661 114845 608 118188 134021 148224 150004 150529 54219.
Po 500 zł. — 973 1735 862 6458 8313 9135 994 11141 13797 917 941 14554 16821 18653 19879 20302 402 20774 21409 22559 23924 24549 2559 27001 28557 31602 796 31822 33803 34192 451 465 861 36324 37547 38674 39786 39950 40607 845 42332 366 683 43597 44028 741 839 45195 873 46850 47012 48477 957 49772 50157 53853 54394 571 57005 585 59114 136 61368 64153 298 65827 68650 69087 71858 73931 75650 79295 80311 81088 413 84120 170 480 507 85054 801 87742 90590 91434 800 94547 98625 100050 10117 516 788 102928 103043 375 106258 349 108426 112426 113282 114667 115710 116487 118713 854 119070 121216 122209 336 749 124694 127068 128534 129625 713 711 130464 131508 133090 134189 725 136481 139953 140754 142117 571 142954 146325 147230 148374 151564 833 153202 357 917 154406 755 818 155467 847 158284.

NOWOCZESNE NIEWOLNICTWO W SOWIETACH.

PARYŻ, 30. 3. — W dzisiejszym „Le Journalu“ opowiada London szczegóły rozmowy, jaką odbył z rosjaninem Watlawiczem, inżynierem górniczym, zatrudnionym do niedawna w dyrekcji jednego z wielkich przedsiębiorstw węglowych w Stalingradzie, któremu wraz z żoną udało się zbiec do Rumunji.

Przed r. 1931 — oświadcza Watlawicz — górnicy sowieccy pracowali w kopalniach ściśle ograniczoną ilość godzin i zobowiązani byli do wydobycia w każdym miesiącu zgóry oznaczonego kontyngentu węgla. O ile wkońcu miesiąca okazało się, że ilość wydobytego surowca była niższą od przewidywanej, wówczas zmniejszano górnikom pensje proporcjonalnie do powstałego deficytu.

Od 1931 r. stosowana jest inna metoda: za wykonaną pracę odpowiedzialna jest administracja fabryki i jeśli ilość wydobytego węgla niższą jest od przewidywanej na ten miesiąc, to robotnicy pracują w dalszym ciągu, nie pobierając wynagrodzenia, aż do czasu wyrównania niedoboru.

Podobny stan rzeczy czyni życie robotnika okropnem, gdyż nie ma on stałych godzin przyjmowania posiłku i powraca do domu w porach wprost fantastycznych, co odbija się ujemnie na jego zdrowiu.

Okręg doniecki sprowadził niedawno do pracy górników z Zagłębia Ruhry, gdzie panuje obecnie bezrobocie. Nie mogąc znieść okropnych warunków życia w kopalniach rosyjskich, powrócili oni do swej ojczyzny.

SAMOBÓJCZYNI SPADŁA NA PRZECHODNIA, RANIĄC GO CIĘŻKO.

ŁÓDŹ, 30. 3. Przy ul. Rybnej 15, 42-letnia służąca Estera Rosenberg, cierpiąca od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy wyskoczyła z 3-go piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. W krytycznym momencie przechodził ulicą Josek Baumgarten. Samobójczyni spadła na Baumgartena, który siłą uderzenia przewrócił się i został przygnieciony samobójczynią, przyczem odniósł cały szereg ciężkich obrażeń, ulegając jednocześnie atakowi nerwowemu

KONSOLIDACJA RZEMIOSŁA.

Kryzys nie oszczędził rzemiosła polskiego — to jasne. Poza przedsiębiorstwem kupieckiem mały warsztat pracy jest tą placówką, która najszybciej, najdotkliwiej i najbardziej bezpośrednio odczuwa każdy spadek spożycia. Warsztaty nie mają rezerw pieniężnych, ani stosunków kredytowych, któreby umożliwiły przetrwanie najcięższego momentu; ich byt opiera się na codziennym drobnym kliencie, a klientów tych ubywa. Szczególnie w mniejszych miasteczkach, zagubionych wśród wiejskich obszarów i z nich żyjących, sytuacja wobec gwałtownej pauperyzacji wsi przedstawia się naprawdę tragicznie.

Ale i przed kryzysem istniały warunki dla rzemiosła trudne. W b. zaborze rosyjskim rzemiosło, przed wojną pracujące nawet na rynki Dalekiego Wschodu, znalazło się wobec szczelnie zamkniętych granic. Na terenie całego państwa śmiertelnym konkurentem rzemieślnika okazał się wielki przemysł fabryczny; zdawało się, że taka gałąź gospodarcza, zagrożona zalewem masowym fabrykantów, wchodzi nieodwołalnie w cień zmierzchu, że w końcu zniknie z pola walki, jak tyle innych przeżytków.

Patrząc z boku na to tragiczne zmaganie się, zapewne niejeden odczuł pewien żal. Jest w małym warsztacie, często z ojca na syna przechodzącym od pokoleń, swoisty romantyzm, jakiego nie posiada groźna fabryka. Ale trudno; żaden tkacz prywatny nie wytrzyma nacisku tysięcy nowoczesnych warsztatów łódzkich. Któryż szewc oprze się ofensywie obuwia fabrycznego, którego cena nierzadko równa się kosztom naprawy. Oni muszą odejść.

Wydając jednak ten wyrok, nie pomyślano nad tem, że to nie jest wyłącznie sprawa sentymentu. Że rzemiosło poza swą tradycją posiada poważniejsze prawo do istnienia. Oto jest gałęzią produkcji najgłębiej wkorzenioną w społeczeństwo i najsilniej ugruntowaną. Wielki przemysł przechodzi przez krachy i katastrofalne przesilenia, padają fabryki, ale mały warsztat przetrzyma burzę. Przemysł jest ojcem proletarjatu fabrycznego; rzemiosło daje tysiącom rodzin dobrobyt i oświatę ogólną i zawodową, a przytem jest instytucją myśli zachowawczej. Kraje, opierające swój byt na szeroko rozwiniętem i zorganizowanem rzemiośle, słyną z tego, że ich historja jest historją wewnętrznego spokoju.

Skazując rzemiosło na zagładę, pominięto i taki zastanawiający fakt, że istnieją w Polsce całe osady chałupnicze, pracujące — na eksport Ubrania, szyte tam na ręcznych maszynach, a często bez maszyn, mają zapewniony zbyt w uprzemysłowionej Anglji, bo są tanie. Dzieje się przytem wyzysk najpotworniejszy. Przedsiębiorstwa, trudniące się tym eksportem, zarabiają na każdej sztuce kilkaset procent. Krawcy nasi żyją w nędzy. Ale czy nie rzuca się w oczy myśl, że ci krawcy żyliby inaczej, gdyby umieli całą sprawę ująć we własne ręce? I że wogóle są wielkie, niewykorzystane możliwości, których warunkiem wstępnym jest jednak organizacja.

A tej dotąd brakło. Były lokalne stowarzyszenia poszczególnych branż, nierzadko rozdwojone fermentami. Ale nie było przedstawicielstwa wspólnych interesów całego rzemiosła, nie było organu, któryby autorytetem swym i środkami potrafił interesów tych bronić.

Dopiero niedawno powstał taki organ w postaci rady naczelnej rzemiosła polskiego. Już zdołano zorganizować rady wojewódzkie w Poznaniu, Toruniu, i Katowicach. Już nawiązano łączność z innemi ziemiami; są tam m. in. reprezentanci województwa kieleckiego. Pierwsze kroki pojęto szczęśliwie, w szeregu rezolucyj wysuwając najistotniejsze postulaty chwili. A więc sprawę zwiększenia kredytów w B. G. K., odroczenia zaległych podatków tym którzy regularnie płacą raty bieżące, zaostrzenia walki z konkurencją warsztatów nielegalnych, które tak samo stały się plagą rzemiosła jak plagą kupiectwa stał się pokątny i domokrążny handel. Postanowiono także wszcząć wśród społeczeństwa akcję propagandową za popieraniem wytwórczości krajowej.

A wreszcie postanowiono zwołać pierwszy, ogólno-polski zjazd rzemieślniczy. Przypuszczać należy, że fakt ten stanie się punktem przełomowym na drodze konsolidacji rzemiosła, będącej nieodzownym warunkiem lepszego jutra.

FRANCJA I ITALJA.

Dyskutowana obecnie kwestja federacji naddunajskiej wysunęła znowu na pierwszy plan sprawę porozumienia francusko — italskiego, a nawet — użyjmy tu tego słowa — przymierze obu tych państw.

Któż zaprzeczy temu iż takie porozumienie byłoby pożądane! Czy Francja i Italja nie dopełniają się wzajemnie w swej produkcji i rodzaju bogactw naturalnych?

Jakież są i mogą być powody, stojące na przeszkodzie temu porozumieniu? Francja nie pożąda żadnych terytorjów włoskich; odnosi się z poszanowaniem do firmy rządów w Italji.

Z drugiej zaś strony nie można przypuszczać na serjo, aby Italja żywiła jakiekolwiek zamiary zaborcze względem Francji i chciała sięgać po terytorja, znajdujące się pod władzą Francji. Pewne egzageracje ze strony części prasy i opinji włoskiej nie należą do kategorji argumentów poważnych, a wybryki podobne mogą się zdarzać po tej i po tamtej stronie.

Jeśli zatem Francja i Italja nie mają zamiaru odbierać sobie niczego, tembardziej, powinny się porozumieć w kwestji życzliwej wymiany między sobą.

Italja obfituje np. w ręce do pracy, ludność jej wzrasta i przewyższa już liczebnie ludność Francji. A więc kooperacja na polu pracy może istnieć ku pożytkowi obu państw.

W Tunisie liczba włochów równa się liczbie francuzów. Kwestja naturalizacji odgrywała i odgrywa wciąż tutaj pewną rolę od lat już trzydziestu, ale czyż była ona przeszkodą w zawarciu przymierza w latach 1914-1915? Nie podobna wyobrazić sobie, aby dyplomacja obu państw nie potrafiła znaleźć trafnego i rzeczowego rozwiązania dla tej kwestji.

Innym jeszcze terenem, na którym może się odbyć porozumienie jest Afryka Centralna i Wschodnia. Wszystkie kwestje sporne, odnoszące się do oaz, dróg komunikacyjnych etc. mogą być załatwiane bez wielkich trudności.

Wreszcie Francja i Italja mogą i powinny się porozumieć z Anglją w kwestji polityki nad Dunajem. Europa nie będzie mogła żyć i pracować spokojnie, dopóki problemat unji naddunajskiej nie zostanie rozwiązany tak, aby nie wkraczając w dziedzinę życia politycznego państw naddunajskich, pozwolił im rozwijać się gospodarczo i zorganizować racjonalnie wymianę wzajemną produktów rolnych i przemysłowych. A do porozumienia w tej sprawie nie dojdzie się bez uprzedniego, życzliwego ustosunkowania się zarówno Francji, jak i Italji.

Ci, którzy na tem zależy, muszą się wyzbyć wszelkiej frazeologji i myśleć oraz działać, tylko realnie w zgodzie z rzeczywistością. Tego dnia, gdy Francja i Italja powiedzą sobie, że pragną dojść do porozumienia, porozumienie to stanie się faktem dokonanym. Oba państwa mogą świadczyć sobie usługi na wszystkich terenach działalności finansowej, gospodarczej, komunikacyjnej etc.

Paryż i Rzym mogą się porozumieć między sobą, a ile tylko zechcą przystąpić do pertraktacyj chłodno, trzeźwo, a zarazem życzliwie. Pożytek, jaki wyniknie z porozumienia oby państw, przyniesie owoce nietylko zainteresowanym bezpośrednio kontrahentom, ale i całej Europie.

Henri Berenger,
senator Francji

Argentyński okręt z 33 zbrodniarzami

płynie z Hamburga do Gdyni.

GDYNIA, 30. 3. Niezwykłe przygody przechodzi kontrtorpedowiec argentyński „Chaco“, który przed kilku tygodniami odbił od brzegów Argentyny, wioząc na swoim pokładzie 33-ch zbrodniarzy, przychwyconych w Argentynie, a pochodzących z krajów europejskich głównie z Włoch, Polski, Rosji, Estonji i Łotwy. Przeważnie ci zbrodniarze trudnili się handlem żywym towarem, a mają oni na sumieniu również ciężkie zbrodnie, a nawet morderstwa. Rząd argentyński postanowił pozbyć się tych zbrodniarzy i dlatego załadowawszy ich na kontrtorpedowiec „Chaco“, odesłał do Europy.

Ale żaden port w Europie nie chce przyjąć „Chaco“ i pozwolić na wyładowanie zbrodniarzy. Pokolei Marsylja, Kadyks, Genua odmowiły kontrtorpedowcowi „Chaco“ wstępu do swych portów. W Marsylji, na wiadomość o zbliżaniu się „Chaco“, admiralicja francuska wysłała na spotkanie dwa torpedowce, które pod grozą armat zmusiły okręt potępieńców do opuszczenia wód francuskich. Jedynie zgodzono się przyjąć jednego więźnia, który wykazał się papierami poddanego francuskiego. Zbrodniarza tego pod silną eskortą przewieziono do portu na torpedowcu francuskim.

Gdy wyprawa „Chaco“ do Marsylji się nie udała, kapitan okrętu potępieńców popłynął do Genui, a następnie do Kadyksu. Ale i te porty go nie wpuściły. Ostatnio taki sam los spotkał okręt potępieńców w niemieckim porcie Hamburgu, dokąd przypłynął po nieudanych wyprawach w portach południowej Europy.

Obecnie zrozpaczony kapitan „Chaco“ płynie pełną parą do Gdyni, gdzie spodziewa się że władze polskie pozwolą na wylądowanie zbrodniarzy, albo przynajmniej przyjmą tych wszystkich, którzy pochodzą z Polski. Resztę zbrodniarzy kapitan „Chaco“ chce odwieźć do portów w Estonji, Łotwie i Rosji.

Najważniejsza sprawa.

O pracach nad naprawą konstytucji.

W przeglądzie prac, dokonanych na ubiegłej sesji sejmowej, niedość może uwagi poświęcono tej „sprawie najważniejszej“ — według określenia prezesa Walerego Sławka — której sejm bynajmniej nie zaniedbał, choć szersze sfery społeczeństwa, pogrążone w dokuczliwej walce z kryzysem gospodarczym, nieco zapomniały o niej.

Mówimy o zmianie konstytucji.

17-go marca, właśnie w jedenastą rocznicę uchwalenia konstytucji, obecnie obowiązującej, odbyło się ostatnie w ubiegłej sesji posiedzenie komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem prof. W. Makowskiego Przewodniczący stwierdził, iż od chwili ukonstytuowania się, komisja konstytucyjna odbyła 13 posiedzeń na których rozpatrzono 8 referatów. Dyskusję cechowała „swoboda zdań i poglądy ściśle indywidualne“. Referaty w ogólnej tendencji zgodne były z projektem klubu BBWR. „Udział przedstawicieli innych ugrupowań stwierdził prof. Makowski — zasadniczo był nieżyczliwy i wyrażał się bądź w całkowitej abstynencji, bądź był niesłychanie nikły“.

Mówiąc o celach zasadniczych reformy konstytucji, prof. W. Makowski wskazał: „Powinniśmy dążyć do nadania państwu takiej organizacji, któraby zapewniła mu potrzebną siłę, prężność i odporność, zdolność zadośćuczynienia różnorakim potrzebom rozwijającego się życia społecznego wewnątrz państwa i w stosunkach międzynarodowych. Tak, aby państwo polskie nie tylko sprostać mogło rozwojowi życia społecznego, ale zająć w ich całokształcie miejsce przodujące zarówno pod względem osiągnięcia dla swoich obywateli najlepszych warunków moralnych i materjalnych współżycia obywatelskiego, jak pod względem inicjatywy i pozytywnej akcji, zmierzającej do wzniesienia na wyższy poziom organizacyjny życia międzynarodowego. „Chcemy widzieć Rzeczypospolitą szczęśliwą nawewnątrz i szanowaną nazewnątrz i chcemy przyczynić się do tego przez odnalezienie takich form organizacyj państwowych, któreby osiągnięciu tego celu dopomogły“.

Jak widzimy nie poszły w zapomnienie słowa prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego który w orędziu swem z dn. 29-go sierpnia 1930 roku, rozwiązując sejm poprzedni, wskazał: „Po dojrzałym namyśle stwierdzam, że najważniejszą rzeczą do pracy wszystkich obywateli Polski jest naprawa zasadniczych praw, rządzących Rzeczypospolitą, gdyż stanowią one podstawę dla wszystkich praw, istniejących w państwie. Naprawa jest konieczną, gdyż, niestety, dotąd uniknąć nie można chaosu prawnego istniejącego w Rzeczypospolitej. Gdy przekonałem się, iż naprawy tej, pomimo moich usiłowań, dokonać nie potrafią zapomocą istniejącego obecnie sejmu Rzeczypospolitej, zdecydowałem rozwiązać obecny sejm i senat“.

Tak więc prezydent Rzeczypospolitej wyraźnie w orędziu swem wskazał, że powodem rozwiązania sejmu poprzedniego była niemożność przeprowadzenia w nim zmiany konstytucji i jako „sprawę najważniejszą“ dla obecnego sejmu zalecił dokonanie pracy nad naprawą zasadniczych praw, rządzących Rzeczypospolitą.

Prace komisji konstytucyjnej, zreasumowane przez prof. W. Makowskiego, są dowodem, że większość sejmowa nie zlekceważyła bynajmniej woli prezydenta Rzeczypospolitej i praca nad naprawą konstytucji znacznie już posunęła się naprzód.

Opozycja udaje, że o pracy tej nic nie wie, lekceważy ją, ufna, że i w sejmie obecnym nie znajdzie się większości kwalifikacyjnej dla przeprowadzenia zmian w ustawie konstytucyjnej z dn. 17-go marca 1921 r. Od czasu do czasu na szpaltach prasy opozycyjnej przebąkuje się, że nie czas myśleć o zmianach konstytucji, gdy państwo jest przywalone ciężarem kryzysu. Jest to, oczywiście, stanowisko czysto negatywne, pozbawione podstaw realnych. Wszystkie partje opozycyjne wiedzą doskonale, że zmiana konstytucji marcowej jest pilną koniecznością państwową. Jeśli do pracy nad projektem, wniesionym przez klub BBWR ustosunkowują się zgoła negatywnie, to dlatego tylko, że nie mają nic do powiedzenia od siebie w sensie pozytywnym i wiedzą doskonale, że konstytucja obecna w żadnym razie nie może być zmieniona tak, by mogła wrócić „złote czasy“ sejmowładztwa.

Asper.

„Il. Kurjer Codzienny“ i jego pupilek.

SMUTNA ROLA „TAJNEGO DETEKTYWA“.

„Il. Kurjer Codzienny“ w artykule pt. „Syki i zgrzyty“ w obszernych wywodach pisze o swoim koncernie wydawniczym i żali się, że prasa ostro atakuje osławione wydawnictwo tego koncernu „Tajnego Detektywa“, jako pisma, siejącego wśród ludności demoralizację, rozbudzającego najniższe instynkty i kształącego kadry młodych przestępców i zbrodniarzy.

Na swe usprawiedliwienie „Il. Kurjer Codzienny“ podaje, że właśnie dzięki „Tajnemu Detektywowi“ kilka zbrodni zostało wykrytych.

Bardzo to pięknie Zapomina jednak „Il. Kurjer Codzienny“ podać, ile też nowych zbrodni powstało, dzięki właśnie sączeniu tego jadu i podniecaniu niezdrowych instynktów i to przeważnie wśród młodzieży i ludzi, stojących na najniższym poziomie umysłowym Kroniki kryminalne już niejednokrotnie od chwili ukazania się w sprzedaży „Tajnego Detektywa“, notowały, że przestępcy tłumacząc się ze swych zbrodni powoływali się, że przestępstwa swego dokonali pod wpływem lektury „Tajnego Detektywa“.

Jakby dla zdemaskowania wynurzeń „Il. Kurjera Codziennego“ o pożytecznej lekturze „Tajnego Detektywa“ P. A. T. podaje następującą depeszę:

GDYNIA, 30. 3. (PAT.) Policja tutejsza aresztowała 20-letniego Leona Falkowskiego, pracownika stacji oczyszczania ścieków i 28-letniego Henryka Cioska, obywatela rosyjskiego, którzy stworzyli t. zw. „Białą rękę“ i przy pomocy gróźb i teroru usiłowali wymuszać od tutejszych obywateli składanie okupu.

Po nieudałych próbach zastraszenia listami i steroryzowania strzałami właściciela kina „Morskie Oko“ kapitana Szmidta, policja, będąc na tropie, aresztowała sprawców w chwili, gdy Falkowski jeszcze raz przez telefon powtarzał swoją groźbę, nie wiedząc, że zarządzona została również obserwacja podsłuchowa.

Podczas rewizji znaleziono rewolwer, czarną maskę oraz torebkę którą Falkowski odebrał dyrektorowej Dubieckiej na szosie gdańskiej. Obaj aresztowani do winy się przyznali i tłumaczyli się, że na myśl utworzenia t. zw. „Białej reki“ wpadli, czytając „Tajnego Detektywa“.

Zdaje się, że coraz częściej powtarzające się podobne fakty mówią aż nadto dobitnie, jaki pożytek przynosi lektura „Tajnego Detektywa“. Wykrętne tłumaczenia się „Il. Kurjera Codziennego“ na nic się nie zdadzą...

JWielmożnemu panu posłowi Dąbrowskiemu, pod którego światłym kierunkiem odbywa się kształcenie przestępców, przypominamy słowa Pisma, które mówi:

„A ktoby zgorszył jednego z tych maluczkich“...

Rozwój hodowli jedwabników w Małopolsce Wschodniej.

A jak ta sprawa przedstawia się u nas?

Propaganda hodowli jedwabników we wschodniej Małopolsce rozpoczyna się ze zbliżającą wiosną pełnem tempem, przyczem — jak i w innych działach gospodarki społecznej — prym dzierży spółdzielczość ukraińska.

Kooperatywa „Szowk“ („Jedwab“) zdołała w ciągu ub. 3 lat rozwinąć swą działalność wśród włościan w powiatach czortkowskim, zaleszczyckim i samborskim. Obecnie dla hodowli jedwabników istnieje już blisko dwa miljony drzew morwowych 1, 2 i 3-letnich. Mrozy nie uszkodziły drzew zupełnie.

W drugim roku działalności kooperatywy wyprodukowano około 1000 kg. kokonów jedwabnych. Inicjatorzy propagandy jedwabnictwa zapewniają włościan, że 20 drzew morwowych da im tyle dochodu, co 5 do 8 morgów pola.

Wartoby wiedzieć, jak się sprawa hodowli jedwabników przedstawia u nas. Możeby osoby zainteresowane tą sprawą, lub też prowadzący hodowlę jedwabników na terenie naszego województwa zechciały zabrać głos w tej sprawie i poinformować szerszy ogół o stanie i rozwoju tego przemysłu u nas. Dla omówienia tej sprawy „Expres Zagłębia“ chętnie użyczy swoich łamów.

KRONIKA.

Marzec 31 Czwartek	Dziś: Kornelii Jutro: Hugona b. Wschód słońca. 5.28 Zachód słońca. 6. 1

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 31 marca

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Najnowsze poglądy na sprawy obornika. 12.35. Koncert szk. z Filh. Warsz 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci 16.20. Francuski 16.40. Płyty 17.10. Odczyt z Krak. 17.35 Koncert solistów. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt roln. 19.25. Program na dz nast. 19.30. Feljeton p. t. Imię — zwierciadłem człowieka. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Feljeton muz. 20.15. Muzyka lekka 21.20. Słuch. p. t. Gołębie serce 22.05 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.10. Tr z teatru Morskie Oko. Rewja p. t Złota defilada. 23.15. Urz. kom. Państw Inst. Met. i komunikat polic. 23.20. Wiad. sport. 23.30. Muzyka tan.

Piątek, 1 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.10. Płyty 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Płyty. 16.55 Angielski. 17.10. Tr. ze Lwowa 17.35 Koncert ork. dętej. 18.50. Rozmaitości 19.15. Przegląd roln. prasy zagr. 19.25 Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport 19.35. Piosenki. 19.45. Pras. Dz. Radj 20.00. Pogadanka muz. 20.15 Koncert symf z Filh. Warsz W przerwie feljeton lit. p. t. Wysokie drzewa Staffa. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 31 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Kom z Warsz. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.50 Tr. z Warszawy. 16.40 Płyty. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50 Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Kompozycja rzeczywistości scenicznej. 19.40. Kom. harcerskie. 19.45. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 20.00 Feljeton ze Lwowa 20.15. Tr. z Warsz. 22.25. Program na dz. nast. 23.30. Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, 31 bm. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł., ciesząca się niezwykłem powodzeniem sztuka K. Leczyckiego pt. „Sztuba“. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Trzy popularne widowiska „Ulicy“ odbędą się: w sobotę, 2 kwietnia, w niedzielę 3 kwietnia popołudniu o godz. 4-ej i wieczorem o godz. 8.30. Rekordoda ta sztuka stała się przebojem naszego repertuaru, to też dyrekcja teatru, chcąc uprzystępnić jaknajszerszym sferom naszej publiczności ujrzenie „Ulicy“, zniżyła ceny od 80 gr. do 2.60 zł.

Z Kielc

(k) **Roboty publiczne.** W najbliższych dniach odbędzie się w województwie zwołana przez wojewodę Paciorkowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli związków komunalnych w sprawie ustalenia terminu rozpoczęcia robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych.

(k) **Nieszczęśliwy wypadek.** Mieszkanka wsi Bliżyce, pow. włoszczowskiego Anna Pałęga, lat 40, w czasie młocki, zboża doznała zmiażdżenia w trybach maszyny prawej ręki do łokcia.

Nieszczęśliwą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Częstochowie.

(k) **Insp. kontroli skarbowej przeszedł w stan spoczynku.** P. min. skarbu dekretem z dn. 20 b.m. przeniósł inspektora kontroli skarbowej w 7 st. sł. Kazimierza Borowego z Radomia w stan spoczynku.

(k) **Pożar.** We wsi Dzierzgowie, pow. włoszczowskiego, w zabudowaniach Stanisława Barczyka wybuchł pożar, ktory strawił dom mieszkalny, oborę i stodołę oraz zabudowania gospodarskie.

Ogólne straty wynoszą 2.410 zł.

Masowe redukcje na kopalniach Zagłębia Dąbr.

Inspektorat pracy interwenjuje...

Jak to wczoraj donosiliśmy w związku z zapowiedzianemi redukcjami na szeregu kopalniach zagłębiwskich, onegdaj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja z zawiadowcami kopalni, na której zawiadowcy złożyli wyjaśnienia, że redukcje te nastąpić mają wskutek **braku zamówień.**

W najbliższym czasie unieruchomionych ma być częściowo i całkowicie szereg kopalń.

Między innemi **zamknięta zostanie kopalnia Jowisz** i to już z dniem 15 kwietnia br. **Około 1.040 robotników utraci pracę.**

Fala redukcyjna nie ominie również pracowników umysłowych.

Fabryka Babcock - Zieleniewski wymówiła pracę 150 robotnikom.

Na kopalniach Mortimer i Milowice zredukowane mają być całe drugie zmiany.

Pozatem cały szereg kopalni zapowiada redukcję robotników.

Inspektorat pracy w Sosnowcu, chcąc zapobiec tym redukcjom, czyni obecnie usilne starania, **zmierzające do ograniczenia czasu pracy na kopalniach i tym sposobem pozostawienia przy pracy wszystkich robotników.**

Niewiadomo narazie, czy starania te odniosą pożądany skutek.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia, mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organiźmie. Zazwyczaj chorzy starają się przy pomocy różnych środków jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady itp. uwolnić się od tych cierpień ale przeważnie doznają tylko chwilowej ulgi. Częstokroć następuje zesztywnienie kończyn, jak rąk i nóg, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może powstać z miejsca. W interesie więc każuego chorego leży zastosowanie takiego środka, który zupełnie usunąłby te cierpienia. W tym celu należy więc zastosować tabletki Togal, które właśnie wstrzymują nagromadzanie się kwasu moczowego, skutecznie zwalczają te niedomagania. Togal też uśmierza bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togal. We wszystkich aptekach.

Święcone w więzieniach w Będzinie i Sosnowcu.

W wielką sobotę w więzieniach w Sosnowcu i Będzinie odbyły się święcone, z udziałem pprokuratora Dobromęskiego i naczelników więzień.

W obecność iwszystkich więźniów w Będzinie ks. Gawron dokonał święcenia darów, dostarczonych dla więźniów przez patronat nad więźniami, poczem prok. Dobromęski wygłosił dłuższe przemówienie. Przemówienie to wywarło na więźniach duże wrażenie i wyciśnęło niejedną łzę z oczu więźniów.

Podobna uroczystość odbyła się następnie w więzieniu sosnowieckim, również przy udziale pprok. Dobromęskiego i naczelnika więzienia p. Wiejowskiego. Święcone dokonał ks. Duora. Obie uroczystości, zorganizowane przez patronat nad więźniami, odbyły się w atmosferze bardzo podniosłej.

Krwawa walka przemytników z Bobrownik

pow. będzińskiego

ze strażnikiem granicznym

Patrolujący onegdaj w Brzozowicach na Śląsku strażnik graniczny, Skórniak, natknął się na 4-ch przemytników, zajętych transportem 60 kg. rodzynków. Przemytnicy na widok strażnika porzucili bagaże, zamierzając

zbiec.

W czasie pościgu dwuch z nich: **Teodor Bielacki i Józef Wadowski** zostało ujętych.

Kiedy eskortujący ich strażnik zamierzał odprowadzić przytrzymanych do posterunku straży w Kamieniu, napadła nań w drodze, na ulicy Szarlejskiej grupa, złożona z czterech przemytników

pod wodzą Ignacego Bielackiego

zamierzając odbić przytrzymanych. Wywiązała się walka, w trakcie której osaczony strażnik dobył rewolweru i oddał dwa strzały, raniąc Teodora Bielackiego w rękę i Ignacego Bielackiego w nogę. W zamieszaniu jakie powstało pozostałym

udało się zbiec.

Jak wykazały późniejsze dochodzenia napad zorganizował Ignacy Bielacki; wzięli w nim udział: **Piotr Cieśla, Józefat Węgrzyn i Piotr Głogowski, wszyscy z Bobrownik, pow. będzińskiego.**

Warto podkreślić, że Ignacy Bielecki za notoryczne uprawianie przemytu został wydalony z Praszek, pow. częstochowskiego, gdzie do niedawna mieszkał.

Sprawę odwołano do prokuratury w Królewskiej Hucie.

Tajemnicze włamanie do szkoły handlowej

i państwowego seminarjum męskiego w Kielcach

Z okresu świąt wielkanocnych niewykryci dotąd sprawcy zapomocą wybicia szyby w oknie kotłowni, włamali się do wnętrza szkoły handlowej stow. kupców w Kielcach, gdzie splądrowali wszystkie sale szkolne, gabinet dyrektora i kancelarję, przyczem porozbijali sprzęty i porozrzucali papiery.

Zawiadomiony o włamaniu dyrektor szkoły p. Krzakowski przybył na miejsce i po sprawdzeniu oświadczył, że nic nie skradziono.

Charakterystycznem jest, że w szkole tej włamania dokonywane są już od szeregu lat corocznie.

W tym samym dniu z państwowego seminarjum męskiego w Kielcach, złodziej skradł z korytarza drugiego piętra, dwa chodniki płócienne, wartości 30 zł.

Walka z kłusownictwem w pow. będzińskim.

Komitet funduszu dla walki z kłusownictwem w powiecie będzińskim, na posiedzeniu odbytem w dniu 21 b. m., pod przewodnictwem zastępcy starosty p. A. Łydorczyka uchwalił przyznać na grody za współdziałanie w zwalczaniu kłusownictwa następującym osobom: Józefowi Olczykowi, gajowemu lasów państw. zł. 50, Czerwińskiemu, gajowemu lasów państw. zł. 50, Józefowi Barańskiemu, mieszk. wsi Dąbie zł. 50, Włodzimierzowi Durajowi mieszk. wsi Gołonóg zł. 50, Antoniemu Dyszy mieszk. wsi Dziewki zł. 5, Janowi Dyszy mieszk. wsi Dziewki zł. 50, Witoldowi Habryka mieszk. m. Sosnowca zł. 10.

O sposobie wypłacania przyznanych nagród nagrodzeni otrzymają oddzielne zawiadomienia.

Oprócz powyżej wymienionych sum komitet uchwalił wyasygnować zł. 500, do podziału pomiędzy wyróżniających się w zakresie tępienia kłusownictwa policjantów w powiecie będzińskim.

Ze względu na kryzys komitet postanowił nie ociekać się do ogólnego zebrania myśliwych powiatu celem uchwalenia dotychczasowej składki na rok bieżący. Wobec jednakże korzyści, jakie dla dobra łowiectwa rozporządzenie tego rodzaju funduszem przynosi, komitet zwraca się z apelem do pp. myśliwych, którym ofiarowanie tej kwoty większej różnicy nie czyni, ażeby zechcieli składkę nadal wpłacać na konto 113 w komunalnej kasie oszczędności w Będzinie.

Suma składek zebranych przez myśliwych powiatu w roku 1931, według zgodnie z wyciągiem KKO. w Będzinie, zł. 2.967.

WIELKI KONCERT LADIS - KIEPURY I MARJI FIORENZA W SOSNOWCU

na rzecz bezrobotnych i P. C. K.

Miejskiemu komitetowi pomocy bezrobotnym w Sosnowcu i oddziałowi polskiego czerwonego krzyża na powiat będziński udało się pozyskać p. Władysława-Ladis Kiepurę na bezpłatny występ w Sosnowcu.

Koncert ten odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia br. o godz. 12-ej w sali kina „Palace". Wybór największej sali, jaką posiada Sosnowiec umożliwi większej części społeczeństwa zasilić jedną imprezą dwie kasy, z których pokrywane są wydatki na tak doniosłe potrzeby jak niesienie pomocy bezrobotnym i organizowanie pogotowia sanitarnego polskiego czerwonego krzyża.

Fakt ten, jak również chęć usłyszenia nowego talentu śpiewaczego, spowoduje bez wątpienia wypełnienie sali po brzegi, jak to miało miejsce w wielu miastach, w których wystepował Kiepura. Obdarzony bowiem pięknym, silnym i dźwięcznym głosem Ladis - Kiepura, choć w początku swej śpiewaczej karjery, szybkiemi krokami dogania swego, sławnego już dziś na całym świecie brata Jana Kiepurę.

Pani Marja Fiorenza, która przyrzekła swój łaskawy współudział w tym koncercie jest włoską śpiewaczką o wysokiej kulturze muzycznej i ślicznym głosie.

Akompanjament dyr. **Wallek - Walewskiego** z Krakowa świadczy również o wysokim poziomie na jakim będzie stał koncert.

Bilety nabywać można wcześniej w składzie p. Czechowskiego, a w dzień koncertu od godz. 9-ej rano w kasie kina „Palace".

OPIS WYKOPALISK W MONOGRAFJI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Ukazał się w druku zeszyt Nr. 6 Monografji Zagłębia Dąbrowskiego z dnia 31 marca.

W zeszycie tym znajduje się opis i ilustracje ciekawych wykopalisk i zabytków z terenu Łagiszy i Psar, pochodzących z epoki neolitu (4000 lat przed N. Chr.) oraz z okresu kultury „łużyckiej" (800 lat przed N. Chr.) — opis i ilustracje przedhistorycznego cmentarzyska na wzgórzu „Mongilnica" w Psarach, oraz wykopalisk z tegoż cmentarzyska.

Poza tem w zeszycie znajdujemy dzieje Łagiszy z historją kopalni „Bory i Antoni", — legendy łagiskie, — wreszcie dzieje Grodkowa i Psar z historją t. zw. „Zagłębia Strzyżowickiego" (kopalnie „Hojm i Tadeusz"), prócz tego wiele innych ciekawych wiadomości.

Z Sosnowca.

(s) Akademicka granda gra... Związek akademicki kół zagłębian, korzystając z ferji świątecznych, urządza w dn. 1 kwietnia w teatrze miejskim w Sosnowcu wielką rewję p. t. „Akademicka granda gra". Bilety w cenie od 1 do 5 zł. nabyć można w kasie teatru. Początek o godz. 7 wiecz.

W niedzielę, t. j. 3 kwietnia rewja będzie powtórzona w Dąbrowie, w sali kina „Kometa".

(s) Kradzież gołębi. W nocy z 27 na 28 b. r. z komórki Józefa Karlika w Niwce skradziono 4 gołębie i 3 gęsi, wart. 35 zł.

---o---

Z KINA „PALACE".

Od dziś kino - teatr „Palace" wyświetlać będzie potężny obraz polskiej produkcji p. t.: „Legjon ulicy". Film ten wyświetlany jest obecnie z wielkiem powodzeniem w kinie „Stylowym" w Warszawie.

Treść obrazu, ciekawa osnuta jest na tle życia młodocianych gazeciarzy. W rolach głównych młodociani artyści: Stefcio Rogólski i Tadzio Fijewski i Zosia Mirska. Obraz ten polecany jest do obejrzenia młodzieży.

Na scenie wesoła rewja p. t.: „Ale humorek jest!". Wykonanie programu rewji doskonałe, zasługuje w zupełności na szczerą pochwałę i uznanie. Na czoło programu z pośród wykonawców poszczególnych numerów wybija się znany aktor teatrów warszawskich p. Joskot, który swym nieprzeciętnym talentem wzbudza na widowni wiele humoru i szczerego śmiechu.

P. Madziarówna w swoim śpiewie wykazuje dużo talentu, olśniewając przytem widzów urodą i pięknemi toaletami.

Całość rewji dopełniają dobrze skomponowane skecze, w których popisują się p. Oleniecka i doskonały humorysta p. Wenecki.

WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU USIŁOWAŁ POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.

Onegdaj o godz. 8-ej wiecz., w podwórzu domu przy ul. Konopnickiej w Grodźcu, usiłował popełnić samobójstwo 32 letni Wincenty Rogulski, strzelając do siebie z rewolweru w okolice serca.

Desperata, w stanie niezagrażającem jego życiu, przewieziono do szpitala kasy chorych.

Rogulski należał do ludzi nadzwyczaj nerwowych, ostatnio chodził przygnębiony, z powodu braku pracy.

W chwili usiłowania samobójstwa był on mocno podchmielony.

Z Będzina.

(b) **Podziękowanie.** Miejski komitet dla spraw bezrobocia składa tą drogą podziękowanie p. Burakiewiczowi za zorganizowanie koncertu z udziałem p. N. Stokowskiej, chórów i solistek, z którego dochód przeznaczono na rzecz bezrobotnych miejscowych. Osobno zaś tow. „Lira" i kier. Rappaportowi za pracę i udział w koncercie, urządzonym w ostatnich miesiącach ub. r., oraz straży ogniowej z Koszelewa za czynny udział w urządzonej na cele powyższe kwesty.

(b) **Odroczone posiedzenie.** Wyznaczone na wczoraj posiedzenie rady przybocznej zostało odwołane przez komisarza inż. Rzeczkowskiego.

(b) **Kradzież mieszkaniowa.** W drugi dzień świąt do mieszkania p. Fr. Zebrowskiego, zam. przy ul. Fromyka 28, dostał się złodziej i skradł: garderobę, bieliznę i biżuterję, ogólnej wartości 870 zł.

(b) **Kradzież roweru.** A. Gyzkowi, zam. w Wojkowicach Komornych skradziono rower, wartości 70 zł.

(b) **Przyłapany na gorącym uczynku.** Wł. Lasocki, lat 18, zam. przy ul. Podzamcze 6 został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży 30 próżnych butelek od piwa, znajdujących się w piwnicy u Jakóba Tenenbauma, Modrzejowska 54.

(b) **Pożar w Łagiszy.** W Łagiszy na kolonji Stachów spalił się onegdaj dom mieszkalny i stodoła, należące do sukcesorów Jakóbczyka i Trzcionki. Straty wynoszą około 5000 zł.

Ogień powstał w stodole z nieustalonych dotąd przyczyn.

(b) **Za paserstwo.** Welner Pinkus, zam. przy ul. Modrzejowskiej 82 w Będzinie należy do tej kategorji kupców, którzy kupując towar nie zwracają uwagi na jego pochodzenie, chodzi im bowiem tylko, aby nabyć towar za najniższą cenę. Ostatnio p. Welner Pinkus kupił 17 szt. kranów (wentyle), które jak się później okazało pochodziły z kradzieży.

Pinkus stanął kilka dni temu przed sądem grodzkim w Będzinie, jako oskarżony o paserstwo.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Welnera Pinkusa na trzy tygodnie aresztu.

Z Dąbrowy.

(d) **Najbliższa lekcja chóru dąbrowskiego towarzystwa muzycznego** w Dąbrowie odbędzie się w piątek dnia 1 kwietnia, w lokalu resursy dąbrowskiej o godz. 8 wiecz.

(d) **Zarząd koła związku podoficerów rezerwy** w Porąbce zawiadamia swych członków, że w dniu 3 kwietnia r. b. w lokalu PW. i WF w Porąbce o godz. 14.30 w I terminie, a o godz. 15 w II, odbędzie się roczne zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności i wybór nowego zarządu oraz wiele ważnych spraw. O punktualne przybycie uprasza zarząd.

(d) **Baczność, podoficerowie rezerwy w Ząbkowicach!** Zarząd związku podof. rezerwy w Ząbkowicach zwołuje na dzień 3 b. m. o godz. 15 w lokalu własnym dom p. Kraśnickiej, pierwsze doroczne walne zebranie członków.

Zebranie prawomocne bez względu na ilość obecnych. Wszyscy członkowie winni być na zebraniu obowiązkowo.

Zainteresowani podof. rezerwy niezrzeszeni mogą brać udział w zebraniu w charakterze gości.

(d) **Echa krwawej awantury w Zagórzu.** W związku z krwawą awanturą, jaka rozegrała się w drugi dzień świąt w Zagórzu, w czasie której Wł. Madej postrzelił z rewolweru E. Jarubana i St. Kuca. Dowiadujemy się, że postrzelony Eugenjusz Jaruban zmarł onegdaj w szpitalu w Dąbrowie.

(d) **Drobny ogień w kinie ząbkowickiem.** W sali domu ludowego w Ząbkowicach mieści się kino. W ubiegły poniedziałek w czasie wyświetlania filmu, w kabinie operatora wybuchł pożar. Film został częściowo zniszczony. Ogień ugasili w czasie kilku minut dyżurujący w kinie strażacy. Straty wynoszą około 250 zł.

GOSPODARKA SEJMIKU KIELECKIEGO.

REDUKCJA BUDŻETU SEJMIKU O55 PROC. — ZMNIEJSZENIE PODATKÓW.

Sejmik kielecki znalazł się w niezwykle trudnem położeniu wskutek nadmiernego rozmachu robot inwestycyjnych, które były planowane w rozmiarach, przekraczających możliwości finansowe sejmiku i ludności powiatu, a które nawet w okresie dobrej konjunktury nie znajdowały pokrycia w dochodach zwyczajnych.

Wynikiem takiej gospodarki był fakt że wprawdzie zamierzone inwestycje zostały wykonane prawie w 75 pr., ale zadłużenie sejmiku wzrastało stale, aż wreszcie przekroczyło ono prawie 4-kroć budżet roczny.

Wszystkie dochody zwyczajne i nadzwyczajne, pożyczki i dotacje ze skarbu państwa zostały skonsumowane, a ponadto sięgnięto do sum przechodnich, które na rachunek obcy zdeponowane były w kasie sejmikowej.

Wkrótce zobowiązania wzrosły do 3 miljonów złotych i gospodarka sejmiku kieleckiego znalazła się nad brzegiem przepaści. Na domiar złego, coraz pogłębiający się kryzys gospodarczy automatycznie zmniejszał wpływy z podatków.

W tej sytuacji zastał sejmik kielecki nowy starosta Porembalski, który w pierwszym rzędzie wycofał budżet za rok 1931-32 i zmniejszył go przeszło o 200.000 zł. Wycofanie budżetu nastąpiło w grudniu ub. roku

W obecnem roku przed samemi świętami odbyło się pod przewodnictwem starosty Porembalskiego posiedzenie sejmiku kieleckiego, poświęcone sprawie zatwierdzenia budżetu na rok 1932-33.

Na wstępie posiedzenia starosta Porembalski poświęcił gorące wspomnienie śp. ks. biskupowi Bandurskiemu i b. członkowi sejmiku kieleckiego p. Zendlichowskiemu, zmarłemu w Warszawie, oraz omówił pokrótce opłakane warunki, w jakich znajduje się powiat kielecki.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia budżetu, który w porównaniu do roku ub. został zredukowany o 55 proc. i przyjęty w ogólnej sumie 800.000 zł., gdy budżet zeszłoroczny wynosił 1.780.000 zł.

W skromnych ramach nowego budżetu uwzględnione zostały najkonieczniejsze roboty inwestycyjne i niezbędne wydatki. W związku z redukcją budżetu obniżone zostały znacznie podatki na rzecz samorządu powiatowego, co radośnie powitane zostanie przez ludność.

Zkolei dokonano wyboru nowej komisji rewizyjnej oraz członków zarządu powiatowej kasy komunalnej w Kielcach, w skład którego weszli pp. starosta Porembalski przewodniczący, Grabiński, sekretarz, Janecki. Chłopek, Michalski, Cedo, ks. Jankowski i inni. Wkońcu omówiono sprawy budownictwa i sprawy weterynaryjne.

Dzięki zastosowanemu przez star. Porembalskiemu systemowi rządzenia należy mieć nadzieję, eż jak tylko kryzys przeminie, to sejmik kielecki wejdzie na tory normalnego rozwoju z korzyścią dla państwa i społeczeństwa.

Niezwykły objaw zdziczenia.

14-letni chłopiec usiłował zniewolić 6-letnią dziewczynkę.

W tych dniach w wapienniku „Brynica" w Czeladzi miał miejsce niezwykły wypadek, który wywołał wśród mieszkańców Czeladzi silne poruszenie.

14-letni chłopiec Jan P. Czeladź, Milowicka 135, wciągnął do stajni na wapienniku 6-letnią Janinkę Ł. celem dokonania na niej gwałtu. Dziewczynka nie zdając sobie sprawy nie stawiała oporu.

W ostatniej jednak chwili rozległy się krzyki młodszego braciszka dziewczynki, które zwabiły rodziców i ci przeszkodzili dokonaniu ohydnego czynu.

Sprawą tą zajęły się władze policyjne.

Dziewczynce nic się nie stało, młody degenerat zaś, który przyznał się do usiłowania zniewolenia swej koleżanki przekazany został do dyspozycji władz prokuratorskich.

Niesłychanie cyniczne podziękowanie

kryminalisty Swiętego.

Katolicko - ludowy tygodnik „Gość Niedzielny" w Katowicach z dn. 27 marca br. zamieścił następujące, niesłychanie cyniczne podziękowanie: „Św. Antoniemu z Padwy, jak i Najsłodszemu Sercu Najśw. Marji Panny za wysłuchanie moich próśb w czasie 9-miesięcznego pobytu w więzieniu śledczem i przyczynienie się do ujawnienia mej niewinności z pod zarzutu sprzeniewierzenia i oszustwa i tem samem uzyskanie wyroku uwalniającego, składam publiczne podziękowanie. Podpisany: W. Fr. Święty, Mysłowice, b. dyrektor budowlanej kasy oszczędności i pożyczek.

To niesłychane podziękowanie wywołało na Śląsku powszechne zgorszenie i oburzenie. Jak donosi „Il. Kur. Codz.", Franciszek Święty, b. urzędnik sądowy w Gliwicach za czasów niemieckich, był dotąd karany 18 razy za oszustwa tak przez sądy niemieckie, jak i polskie. Ostatnio otrzymał on za oszustwa w budowlanej kasie oszczędności i pożyczek w Mysłowicach, której był założycielem i dyrektorem 4 lata więzienia. Druga instancja w Katowicach więzienie to zmniejszyła mu do półtora roku. Prokurator wniósł kasację od tego wyroku. Z powodu złego stanu zdrowia otrzymał Święty niedawno urlop i bawiąc na urlopie, zamieścił to niesłychanie cyniczne podziękowanie. Święty ma obecnie kilka dochodzeń o nowe oszustwa w sądzie karnym w Katowicach. Podobno kombinuje on założenie nowego jakiegoś banku w Mysłowicach.

Tajemnicze zabójstwo w pow. stopnickiem.

W pierwszy dzień świąt Wielkanocy we wsi Wola Biechowska, pow. stopnickiego niewykryty dotąd sprawca dokonał zabójstwa Teofila Cieplińskiego, lat 19.

Około godz. 9.30 wieczorem kula rewolwerowa strzaskała szybę i ugodziła Cieplińskiego, który padł martwy na ziemię. Zabójstwo prawdopodobnie dokonane zostało na tle porachunków osobistych, gdyż krytycznego dnia po wyjściu z kościoła Ciepliński stoczył z kolegami krwawą bójkę z której wyszedł zwycięsko.

Jeden z b. kolegów Cieplińskiego pod zarzutem dokonanego zabójstwa został aresztowany.

Aby pójść z narzeczoną do kina -- ukradł trzy kury

i DOSTAŁ ZA TO 9 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Tomasz Tyrek, stały mieszkaniec Będzina, ul. 1-go maja 25, od dłuższego czasu jest bezrobotnym, jako że czuje wstręt do jakiejkolwiek pracy. W styczniu br. szedł Tyrek ul. Modrzejowską, rozmyślając, skąd wytrzasnąć kilka złotych, aby zaspokoić pobożne życzenia swojej najukochańszej i pójść z nią do kina.

Dla zdobycia więc potrzebnych mu pieniędzy, Tyrek zakradł się do stajni Chaima Szwarcberga (ul. Modrzejowska 73) skąd zwędził trzy kury, które następnie sprzedał za 12 zł.

Po pewnym czasie policja ustaliła, że kradzieży kur dokonał Tyrek.

Stanął on przed sądem grodzkim w Będzinie, który po przesłuchaniu świadków wydał wyrok, skazujący Tyrka, jako recydywistę na 9 miesięcy.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj b. kierownik „Siły" (Hale Rozwoju), 29-letni Leon Kwaśny (Sosnowiec, Pańska 22) pod zarzutem zdefraudowania na szkodę firmy, 11 tysięcy złotych.

Sąd odroczył rozprawę wobec wniosku stron o wezwanie szeregu nowych świadków i ekspertów.

20-letni Antoni Strojny z Łobzowa, pow. olkuskiego, skazany został za krzywoprzysięstwo na 3 miesiące więzienia wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu.

Z Olkusza.

(ol) **Kradzież wina.** Onegdaj obywatel olkuski p. Roman Fiechowicz, zameldował w policji, że skradziono mu z piwnicy 70 butelek wina, wartości 966 zł. Dochodzenie policyjne stwierdziło, że kradzieży dokonywali systematycznie czeladnicy, zatrudnieni w wędliniarni p. Mielczarka: Fr. Nowożytny, St. Lekki i T. Wawszczyk. Sprytni amatorzy wina skorzystali z bliskiego sądziedztwa piwnic obydwu obywateli i raczyli się niem obficie podczas pracy. Wszyscy trzej zatrzymani zostali chwilowo w areszcie. Do winy się przyznali, lecz oświadczają, że wina było znacznie mniej, niż twierdzi poszkodowany.

(ol) **10-letni chłopiec sprawcą pożaru.** W wielką sobotę powstał pożar w zabudowaniach gospodarza Franciszka Koźlickiego we wsi Łany Wielkie, gm. Żarnowiec. Pożar powstał w stodole, w której bawił się zapałkami pozostawiony bez opieki 10-cioletni Alfred Sobała, syn sąsiada Koźlickiego. Oprócz stodoły pastwą ognia padły zapasy zboża.

(ol) **Pożar w Świńczowie.** Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn powstał w wielką sobotę pożar we wsi Świńczowie, gm. Cianowice, w zabudowaniach Stanisława Goreczycy.

(ol) **Wyrodna matka.** Podczas ubiegłych świąt znaleziono obok ustępów kina „Orzeł" w Olkuszu podrzucone niemowlę jednomiesięczne, które zabrano do szpitala miejskiego św. Błażeja w Olkuszu. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

Z Zawiercia

(z) **Na nowej drodze życia.** W drugi dzień świąt w kościele parafjalnym w Żarkach miejscowy proboszcz ks. dziekan Aleksander Cugowski połączył dozgonnym węzłem małżeńskim p. Józefa Stefaniaka, sekretarza powiatowej komendy p. p. w Zawierciu z p. Leonją Belcianką, nauczycielką szkoły powszechnej w Nowej Wsi.

Młodej parze na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

(z) **Czyżby kredyty budowlane?** W tych dniach wpłynęło do magistratu zapytanie katowickiego oddziału banku gospodarswa krajowego w sprawie opinji co do możliwości budowy w Zawierciu tanich drewnianych 4-roizbowych domków, na które prawdopodobnie uzyskać będzie można 5-cioletni kredyt w wysokości 50 proc kosztów budowy. Niezależnie od tego tenże bank informuje się co do ilości niewykończonych domów murowanych, właściciele których pragnęliby na ten cel zaciągnąć pożyczkę. W wypadku znalezienia się odpowiedniej ilości reflektantów magistrat prześle bankowi opracowywany już dzisiaj materjał.

(z) **Upadek z pociągu.** Przechodzący torem kolejowym poster. p. p. Ziołkowski w pobliżu stacji Zawiercie natknął się na leżącego na torze bez przytomności jakiegoś mężczyznę z pokaleczoną głową. Po przyniesieniu go na dworzec i doprowadzeniu do przytomności — Edward Łuczko, zam. w Krakowie (tak się bowiem nazywa poszkodowany) zeznał, iż oparłszy się o niezamknięte drzwi wagonu wypadł na tor. Łuczko zeznał dalej, że będąc ajentem firmy Wedel, jechał służbowo do Warszawy i że w chwili wypadku posiadał przy sobie 2.200 zł. należące do firmy, złoty sygnet i srebrny zegarek, których brak po oprzytomnieniu stwierdził, co każe przypuszczać, że po upadku został widocznie przez jakiegoś przechodnia okradziony. Łuczkę odstawiono na kurację do szpitala kasy chorych.

(z) **Posiedzenie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.** W dn. 1 kwietnia br. o godz. 7-ej wieczorem w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbędzie się likwidacyjne posiedzenie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Myszkowie.

(z) **Usiłowanie samobójstwa.** Zamieszkała przy ul. Żórawiej 6, 22-letnia Młyńczak Wanda z zawodu służąca w celu samobójczym wypiła pewną dozę esencji octowej. Desperatkę odstawiono do szpitala kasy chorych, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin"— „Dwaj malcy".

Nie wolno tępić ptaków drapieżnych.

Na zjeździe państwowej rady ochrony przyrody między in uchwalono sprzeciwić się masowemu niszczeniu ptaków drapieżnych, które się tępi przez wypłacanie premji za ich zabicie, wywołane względami na ochronę gołębi pocztowych. Dla gołębi tych niebezpieczne są tylko niektóre ptaki, w rzeczywistości zaś tępi się wszystkie, gdyż w locie niemożliwe jest odróżnienie nawet przez wprawnego myśliwego „myszołowa" od „gołębiarza". Uznano za konieczne wprowadzenie norm, biorących w ochronę ptaki drapieżne, tembardziej, że niektóre z nich są pożyteczne dla rolnictwa.

Na tej podstawie zwrócono się do ministerjum rolnictwa o wprowadzenie do ustawy łowieckiej postanowień zakazujących wypłacania premji za tępienie ptaków drapieżnych.

Uznano konieczność ochrony czaplisk i postanowiono zwrócić się do właścicieli prywatnych, którzy na terenie swych dóbr posiadają rezerwaty dla ochrony czapli z wnioskiem o nieusuwanie z terenu czaplisk uschniętych drzew, gdyż zagraża to zmniejszeniem się ilości gniazd czapli.

Zwrócono się do min. robót publicznych z przedstawieniem konieczności instalowania nad przewodami o wysokiem napięciu elektrycznem urządzeń zabezpieczających ze względu na to, że stykanie się ptaków z tego rodzaju przewodami niezabezpieczonemi, powoduje niebezpieczeństwo ich masowego niszczenia.

Na podstawie uchwał zjazdu rada wystosuje odezwę do władz wojskowych, dyrekcji kolejowej i KOP w sprawie współpracy w ochronie ptaków.

Co to jest „zmęczenie wiosenne"

JAK ŻYĆ W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM MIĘDZY ZIMĄ A WIOSNĄ.

Przejście między zimą a wiosną jest w tym roku stosunkowo łagodne i nie wypadło tak ostro, jak to nieraz bywa. W związku z tem należy spodziewać się że definitywne nastanie pogody dokona się stopniowo. Dlatego nie będzie nas prawdopodobnie dręczyć owe tradycyjne i typowe zmęczenie wiosenne które tak silnie dawało się we znaki przed dwoma laty. Całkowicie jednak nie unikniemy tego

niezwykłego zjawiska,

na które medycyna często sobie już łamała głowę...

Zmęczenie wiosenne nie można uważać za chorobę we właściwem tego słowa znaczeniu Jest to raczej

reakcja

organizmu na konieczność pewnego przystosowania się do nowych warunków bytowania. Wzmożona potrzeba snu, znużenie, uczucie ogólnego niezadowolenia, ucisk w głowie i brak apetytu — oto oznaki tego, że ciało nasze zajmuje front wobec zmienionych warunków zewnętrznych. W tym procesie okazuje się ścisły związek człowieka z całym światem zwierzęcym i roślinnym...

Zmęczenie wiosenne występuje w rozmaitem nasileniu i trwa dłużej lub krócej, zależnie od wrażliwości danego organizmu, a również zależnie od wieku danej osoby. Dzieci a zwłaszcza młodzież w wieku pokwitania, szczególnie silniej ulegają zjawisku zmęczenia wiosennego.

Należy oczywista wysnuć z tego odpowiednie

wnioski

w życiu praktycznem. Rodzice i nauczyciele niepowinni forsować młodzieży w tym okresie przejściowym, a skargi na lenistwo dzieci w tym czasie są dowodem nieorjentowania się w tem ważnem zagadnieniu. Jeślibyśmy drogą kar i przepędzania do intensywnej pracy usiłowali zwalczać ten chorobliwy stan młodzieży, moglibyśmy doprowadzić do skutków fatalnych...

Jest rzeczą pożądaną, aby w przypadkach silnie występującego zmęczenia wiosennego — zarówno, gdy chodzi o osoby dorosłe, jak o dzieci — zwracać się do lekarza, który wskaże odpowiednie środki i sposoby, zmierzające do załatwienia i zmniejszenia tego znamiennego przesilenia...

(z) **Wystawa harcerska.** Staraniem miejscowych drużyn harcerskich urządzona zostanie w piątek dn. 1 kwietnia o godzinie 3 popoł. w sali domu ludowego wystawa prac harcerzy hufca zawierckiego z okazji 20-lecia istnienia harcerstwa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wystawa czynna będzie do 6 kwietnia włącznie. Zwiedzać ją będzie można bezpłatnie codziennie od godziny 3 popoł. do 8 wieczorem, a w niedzielę od godziny 10-ej do 8 wieczorem.

Rozporządzenie w sprawie likwidacji głównego urzędu ubezpieczeń.

Minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie zniesienia głównego urzędu ubezpieczeń, zgodnie ze statutem organizacyjnym ministerjum.

Główny urząd ubezpieczeń zniesiony zostaje z dniem 1 kwietnia b. r., przyczem zwierzchni nadzór nad kasami chorych, bezpośredni nadzór nad związkami kas chorych, oraz rozstrzyganie w ostatniej instancji odwołań od decyzyj okręgowych urzędów ubezpieczeń należeć będzie do ministra pracy i opieki społecznej. Bezpośredni nadzór nad kasami chorych sprawować będą okręgowe urzędy ubezpieczeń.

Sensacyjne odkrycia nad morzem polskiem

Ostatnio na Pomorzu i nad Bałtykiem poczyniono cały szereg niezmiernie ciekawych odkryć archeologicznych.

W miejscowości Gostkowo natrafiono 30 monet srebrnych ruf[illegible]ich (z lat 895 — 965 po Chr.), które świadczą o ożywionym handlu z Arabją.

W Swarzewie natrafiono w polu na przedhistoryczny grób skrzyniowy, zawierający kilka popielnic

W miejscowości Gostkowo natrafiano podczas kopania piasku na ślady grobów przedhistorycznych, pochodzących z okresu pierwszej kultury gockiej i wpływu cesarstwa rzymskiego.

Jest to pierwsze tego rodzaju cmentarzysko na Pomorzu.

Znaleziono na niem mnóstwo ozdób bronzowych i 2 siekiery z epoki kamiennej. Prace nad rozkopaniem cmentarzyska trwają.

W Borach Tucholskich odkopano posąg bożka Świadowida, oraz skamieniałe czaszki tura i niedźwiedzia.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

121

Za nic w świecie! Zaraz po jego przybyciu rozpoczniemy życie na wielką skalę! Zobaczysz mój chłopcze. Wtedy będę miał sposobność napełnić kieszeń i napełnię ją dobrze, jak jestem Jan Dufour!

— Ale nie powiedziałeś mi pan jeszcze, jak się nazywa ten pański hrabia...

— Pan mój — odrzekł Dufour, nadymając się i mówiąc z przesadą — nazywa się hrabia Juljusz de Lucenay!

Juljusz spojrzał nań wzrokiem dzikim i chwytając go za ramię, zawołał:

— Jakie nazwisko pan powiedziałeś?

— Nazwisko mojego pana! do licha! Jest ono dobrze znane w wielkim świecie! Dlaczegoż patrzysz pan na mnie takiemi oczami?...

— De Lucenay — Charente?

— Tak. Widzisz więc i ty słyszałeś już o nim...

— Syn Gastona de Lucenay — Charente?

— Ten sam....

— I to on zaślubił Henrykę Dauray?

— On, w swojej własnej osobie!

— Więc to mój brat ją zaślubił — myślał Juljusz, ściskając dłońmi głowę.

— Ależ wyglądasz tak, że warto cię odmalować — mówił Dufour pijany. — Czy znowu dostałeś zawrotu głowy? więc wypij kieliszek...

— Nie... nie... dziękuję... — bełkotał Juljusz. — Już mi lepiej... to przejdzie... Ale muszę już pana pożegnać... — i wstał, wyjmując portmonetkę z kieszeni.

— Nigdy na to nie pozwolę! — zawołał Dufour, kładąc mu rękę na ramieniu — To ja cię przyjmowałem.

Wychylił ostatni kieliszek zdradzieckiego trunku i dodał:

— A nie zapomnij białych i różowych obłoczkach i o amorku w środku sufitu...

— Jutro o godzinie pierwszej po południu robotnicy przyjdą do pracy — odrzekł Juljusz, odzyskawszy krew zimną.

Odprowadził Dufoura aż do drzwi pałacu i doszedłszy do Pól Elizejskich, padł na ławkę pod drzewem.

— A więc — szeptał — człowiek, noszący nazwisko, które i ja powinienbym nosić, gdyby ojciem mój nie był nikczemnikiem, został mężem Henryki... tego dziecka niewinnego, tak okropne znieważonego przezemnie!... To straszne! Henryka należy do tego, który okradł mię z nazwiska i majątku, do tego, którego przed umierającą matką przysięgłem nienawidzieć i przeklinać!... Co za fatalność zaprowadziła do Chenneviere tego Juljusza de Lucenay? Lękam się mego domysłu... Stan Henryki wymagał ocalenia honoru rodziny... Juljusz de Lucenay, rozpustnik, szuler, zrujnowany, posiadający już tylko nazwisko, sprzedał je.. Dano mu za nie miljony i haniebny ten handel pozbawia mię nazawsze możności odkupienia mej zbrodni przez zaślubienie Henryki wtedy, gdy talent mój uczyni mię głośnym... i dziecię moje zostanie dzieckiem tego bandyty, zdobywającego majątek hańbą!

Chwilę milczał, poczem znowu mówił do siebie:

— Nie, to być nie może, to byłoby potworne! to nie nastąpi! Lecz jakim sposobem przeszkodzić temu? Jak odebrać mające przyjść na świat dziecię, by nie zabić tem matki? Co za przepaść wątpliwości i cierpienia! Co za kara za popełnioną zbrodnię! Co czynić, Boże mój! co czynić? We Włoszech... na Poveglia pod Wenecją, willa Doria... Więc tam oni są.... Więc tam zawiózł Henrykę... Ona jego żoną! Więc tam muszę działać, skoro tylko mój umysł wyjaśni się cokolwiek...

Powstał, zaczął przechadzać się wzdłuż alei i po niejakim czasie zdoławszy zapanować nad wzruszeniem wrócił do siebie.

LXVI.

— Cóż, czy nie dowiedział się pan czego o pannie Magdalenie? — zapytała Juljusza odźwierna, udając doskonale, że nie wie o niczem.

— Nie — odrzekł — i lękam się, czy biedna dziewczyna rzeczywiście nie odebrała sobie życia.. Byłem w domu przedpogrzebowym w prefekturze i nigdzie nie znalazłem najmniejszej nawet wskazówki...

— Co pan zamierza uczynić z mieszkaniem?

— Może pani wynająć je, gdyż przywodzi mi na pamięć zbyt smutne wspomnienia.

— Dobrze. Jutro wywieszę kartę. Czy pan sprzeda meble?

— Sprzedałem je już pewnemu kupcowi, który je dziś zabierze.

Wszedł do mieszkania wziął z szuflady portret Henryki, wpatrywał się weń czas jakiś, następnie wyjął zaoszczędzone pieniądze i przeliczył je. Posiadał wszystkiego dwa tysiące paręset franków.

d. c. n.

ZE SPORTU.

Zawody strzeleckie i marsz gwiaździsty drużyn strzeleckich w Zawierciu.

W Zawierciu na strzelnicy powiatowej P.W. i W.F. odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, do których stanęło 46 zawodników, reprezentujących różne organizacje.

Skład komisji sędziowskiej stanowili: p. p. **Edmund Pytlarz, Leonard Świderski, plut. Wł. Szafran i kapral Jan Hipy.** Pierwsze miejsce w strzelaniu 46—50 zdobył p. **Stanisław Nowak** (P. W. Myszków), który jako nagrodę otrzymał puhar wędrowny i dyplom natomiast reszta współzawodników otrzymała dyplomy.

Drugie miejsce 46—50 zajął **Jan Popielski** („Warta"), 3-cie 45—50 zajął **Edward Peter** (hufiec P.W. gimn. męskie w Zawierciu). 4-te 45—50 zdobył **Bolesław Szczepanik** („Strzelec" z Poręby), 5-te 44—50 **Edward Jaworski** („Strzelec" Zawiercie). Dalsze miejsca zdobyli p. p. **Br. Kucia** („Strzelec" Poręba), **Franciszek Szymczyk** (P.W. Myszków), **Wacław Piechowski** (kolejowe P. W. Zawiercie) i **Zbigniew Pniak** (gimn. męskie Zawiercie).

Powiatowy zarząd związku strzeleckiego i państwowa komenda związku strzeleckiego zorganizowały marsz gwiaździsty, który odbył się na trasie **Zawiercie — Myszków**, wynoszący 17 km. 150 mtr.

Do marszu zgłosiło się 14 drużyn z całego powiatu zawierckiego. Z Zawiercia wystartowało 10 drużyn, a to: drużyna oddziału zw. strzeleckiego z Ogrodzieńca, druż. oddz. kolejowego przysposobienia wojskowego, z Łaz, druż. oddz. przysposobienia wojskowego P. W. z Myszkowa druż. harcerzy z Zawiercia. druż. oddz kolej. przysposobienia wojsk. z Zawiercia, druż. oddz zw. S. z Kromołowa druż. hufca P.W. szkoły rzemieslniczej w Zawierciu druż. oddz. zw. S. z Zawiercia, druż. oddz. podof. rez. z Zawiercia i druż. zw. S. z Wysokiej.

Ponadto z Lgoty, Koziegłów, Niegowy i Żarek wystartowały drużyny miejscowych oddziałów związku strzeleckiego.

Kontrolę nad drużynami w czasie marszu sprawował p. **Leonard Świderski** jako zastępca pow. komendanta związku strzeleckiego, por **Kruk Rutkowskiego**, głównego kierownika marszu.

Pierwsza przybyła do mety drużyna oddziału związku strzeleckiego z Ogrodzieńca, która przebyła trasę w czasie 1 godz. 45 min., reszta drużyn przybyła na metę w krótkich odstępach czasu.

Przybywające drużyny witali na mecie starosta zawiercki p. **Konopacki**, wicestarosta **p. Goroń**, przewodniczący miejscowej komisji sportowej dyr. **Bauerertz**, komendant obwodu związku strzeleckiego **p. Toba**, poseł inż. **Sowiński**, kierownik tymcz. zarządu miasta Zawiercia **p. Langert**, prezes wojewódzkiej straży ogniowej p. **Aleksander Erbe**, przedstawiciele garnizonu Zawiercia kapitan **Chrobak**, lekarze pp. **Pajchel i Melcer** z Myszkowa, oraz przedstawiciel gm. Myszkowa wójt p. **Rajchel**, poczem drużyny udały się na uroczyste nabożeństwo.

Szczegółowe wyniki marszu ogłoszone zostaną przez komisję sędziowską, w skład której wchodzą pow. komendant zw. strzeleckiego porucznik **Kruk - Rutkowski, dr. Jagliński, pp. Stanisław Kuc, Marjan Sowiński i Wochtman** inspektor pow. straży ogniowej.

Podkreślić również należy ofiarną i wydatną pomoc p. dyr. Bauerertza w organizowaniu marszu gwiaździstego.

TURNIEJ PING — PONGOWY PZP. GÓRNY ŚLĄSK — CZELADŹ 1:6 pkt.

Na Saturnie odbył się reprezentacyjny turniej ping — pongowy między reprezentacją **P. Z. P. Górny Śląsk** a reprezentacją **Czeladz**. Turniej zakończył się walnem zwycięstwem Czeladzi w stosunku 6:1 pkt. Ślązacy uzyskali jeden honorowy punkt z **Kluskiem** (Brynica). Z pośród graczy Czeladzi wybitnie wyróżnił się p. **Z. Starzycki**, wykazując wielką technikę gry. Z reprezentacji G. Śląska wyróżnił się p. **Suwała.**

Drugi zespół Czeladzi w spotkaniu z reprezentacją żeńską PZP. wygrał w stosunku 7:0.

—o—

ZW. STRZELECKI CZELADŹ — P. Z. P. KRÓL. — HUTA 5:2 PKT.

Związek strzelecki w Czeladzi gościł u siebie oddział PZP. z Król — Huty, z którym rozegrał koleżeńskie spotkanie w ping — pong. PZP. uległ w stosunku 5:2 pkt.

Drugie spotkanie związku strzeleckiego z drużyną towarzystwa kult. — oświatowego „Ognisko" z Łagiewnik (G. Śląsk) w ping — pong przyniosło miejscowym zwycięstwo 5:2 pkt.

—o—

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ W MYSZKOWIE.

W dniu 3 kwietnia br., o godzinie 2 popołudniu, na boisku sportowem towarzystwa „B-cia Bauerertz" w Mijaczowie odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy T. S. „Myszków" a K. S. „Turyści" — Częstochowa, o mistrzostwo klasy A.

———

„BRYNICA" — PZP. KRÓL. HUTA 6:1 PKT.

Brynica w lokalu własnym pokonała PZP. z Król — Huty w ping. — pongu w wysokim stosunku 6:1 pkt.

—o—

SUKCESY NASZYCH TENISISTÓW.

Polscy tenisiści w turnieju tenisowym Baau Site w Cannes odnieśli cały szereg zwycięstw. **Tłoczyński** po zwycięstwach nad **Treislerem** 6:1, 6:3 i **Pressem** (U. S. A.) 4:6 6:2. 7:5 spotka się w półfinale z zwycięzcą du **Plaixsa, Hauschem. Maks Stolarow** pokonał **Levaro, Wiliamsa i Warda**, teraz ma walczyć w półfinale z **Rogersem.** Jędrzejowska wygrała z **Beauville** 6:0, 6:4 i **Burke** 7:5, 2:6, 6::2, obecnie walczyć będzie w finale z **Payet. Para Stolarow** — **Tłoczyński** przegrała natomiast w półfinale z parą **Rogers — Garbault**, 4:6. 6:3, 5:7, zaś para **Jędrzejowska — Taunay** (Anglja) pokonała parę **Payet — Emer** w stosunku 3:6. 6:4, 6:3. Para Jędrzejowska — Stolarow zakwalifiwała się do półfinału po wygranej z parą **Thomason — Casteri** 6:0, 6:2.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popoł. z kwitami z opłaconej prenumeraty, przynajmniej za ostatnie dwa miesiące.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

Cudowne uzdrowienie nieuleczalnej chorej wieśniaczki.

Z Leszna donoszą o niezwykłem zdarzeniu, o którem wieść rozbiegła się szeroko, wywołując ogólne poruszenie.

Oto niejaka Sowacka z powiatu leszczyńskiego, zapadła na gruźlicę brzuszną. Dokonana operacja nie dała rezultatu i choroba rozwijała się dalej. Lekarze stracili już wszelką nadzieję wyleczenia pacjentki.

Po dłuższym pobycie w szpitalu zwolniono Sowacką jako nieuleczalnie chorą.

Jedna z sąsiadek jej rodziców, gdzie chora ostatnio przebywała, przyniosła kilka kropli wody, zabranej z cudownego miejsca Lourdes i dała obłożnie chorej do wypicia.

Po pewnym czasie chora wstała i czuje się zupełnie zdrowa.

Dziś może Sowacka wykonywać najcięższe prace.

Trup z pod podłogi wołał o sprawiedliwość.

Tchnąca średniowieczem sprawa trafiła do sądu najwyższego. Przedmiotem procesu jest

zbrodnia mężobójstwa,

popełniona przez włościankę, Józefę Golonkowa.

Mąż oskarżonej, Tomasz, znikł w niewytłumaczony sposób w 1921 r. Golonkowa opowiadała, że mąż jej wyjechał do miasta w celu nabycia maszyny do czesania wełny i tam ciężko zachorował.

Ze szpitala nadszedł po paru dniach list, stwierdzający zgon Golonki.

Golonkowa wyszła powtórnie za mąż za człowieka, z którym utrzymywała bliskie stosunki jeszcze za życia zmarłego małżonka.

Minęło lat 10. Dom Golonkowej nabył Andrzej Kurt Z chwilą gdy sprowadził się tam wraz z rodziną w mieszkaniu poczęły się dziać

jakieś niesamowite rzeczy.

Kurtowa skarżyła się do sąsiadów, że w nocy coś trzęsie jej łóżkiem, a w pokoju słychać jakieś jęki. Gdy dziwne zjawiska poczęły się powtarzać, sąsiedzi złożyli naradę w mieszkaniu Kurtów, poczem ktoś rzucił myśl, że snać musiał tu ktoś popełnić zbrodnię. Przypomniano sobie tajemniczą historię Golonki.

Poczęto badać ziemię pod podłogą pokoju, gdzie sypiała Kurtowa.

W pewnem miejscu ziemia zapadła się nieco pod ciężarem któregoś z sąsiadów. Przystąpiono do kopania i na głębokości metra wykryto

szkielet ludzki.

Zawiadomione o okropnem odkryciu władze sądowe dokonały badania znalezionych kości i ustaliły, że są one szczątkami zmarłego Golonki.

Przypomniano sobie, że Golonkowie żyli niezgodnie, że zmarły żalił się na wiarołomstwo żony, że wreszcie kiedyś wspomniał o dokonanym przez nią zamachu trucicielskim.

Opowiadał komuś, jak znalazł w strawie

zasuszoną żmiję,

którą żona mu podrzuciła.

Aresztowana Golonkowa nie przyznała się do winy. Dochodzenie ustaliło, że w szpitalu, z którego jakoby miał pochodzić list, zawiadamiający o śmierci Golonki, nigdy człowiek tego nazwiska nie przebywał.

Sąd w dwuch instancjach skazał Golonkową na 12 lat, zaś jej brata, Stefana Mowiaka na 10 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca odwołał się do najwyższej instancji.

Czy można nagle osiwieć?

Ciekawe poglądy naukowe.

Dawniej przypuszczano, że posiwienie włosów jako zjawisko starzenia się wywołane jest zniknięciem odpowiedniego barwika... Była to

omyłka.

W zwyczajnem posiwieniu starszych ludzi, nie chodzi o zniknięcie barwika, lecz o wypadanie ciemnych włosów, na których miejscu wyrastają białe, bezbarwne włosy. Zachodzi tutaj więc poprostu zamiana włosów....

Natomiast w przedwczesnem siwieniu ludzi młodych, zachodzi często niedostateczny dopływ odpowiedniego

„pożywienia",

tak, że barwik nie może się więcej tworzyć. To zjawisko może objąć całą skórę głowy, lub też poszczególne jej partje... Bliżej ta cała sprawa nie została jeszcze zbadana...

W tej właśnie kwestji wypowiedział się niedawno w „Świecie Medycznym" znany uczony Oesterle. Stoi on na stanowisku, że nagłe osiwienie jest zupełnie niemożliwe, choć nieraz się o niem słyszało i czytało... I tak znana jest historja o owym mnichu, który został wybrany biskupem w Retzenburgu, lecz papież nie chciał potwierdzić jego wyboru, gdyż elekt był

za młody...

Mnich pojechał wówczas do Rzymu, ale prośba jego i starania były bezskuteczne. Młody biskup tak się tem przejął, że miał w ciągu nocy osiwieć, tak, że papież nie poznał go następnego dnia... To nagłe osiwienie uważano za znak Boży i ostatecznie mnich — mimo swego młodego wieku — został biskupem.

Zdaniem owego uczonego — takim historjom nie można dawać wiary.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30. 3.

Gdańsk 174.50
Belgja 124.60
Holandja 360.50
Londyn 33.90
Nowy Jork 8.917
Nowy Jork — kabel 8.922
Praga 26.40
Paryż 35.14
Szwajcarja 172.90
Marka niem. nieofic. 212.50

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 30. 3.

Bank Polski 85.00
3 proc. poż. Budowlana 38.25
4 proc. poż. Inwest 92.50
5 proc. poż. Konwersyjna 39.00
10 proc. poż. Kolejowa 100.—
6 proc. poż. Dolarowa 49.00

HUMOR.

WYRZECZENIE.

Gospodarz (do żebraka): — Jałmużny nie daję, ale jeżeli chcesz, to dostaniesz u mnie robotę.

Włóczęga: — Łaskawy i szlachetny panie! Praca to dla mnie najwyższa przyjemność, ale teraz jestem po ciotce w żałobie i dlatego muszę odmówić sobie wszelkiej przyjemności.

NARZECZONY.

Pani:—Cóż to za obdartus do Marysi codzień do kuchni przychodzi?

Marysia: — Ee, proszę pani, to mój narzeczony... Ale tylko taki na codzień, bo na niedzielę to ja mam eleganckiego chłopca.

ON WIE

W szkole odbywa się lekcja czytanek. Nauczyciel czyta z książki:

— ....cały rok znosił cierpliwie, aż wkońcu powiedział sobie dość!

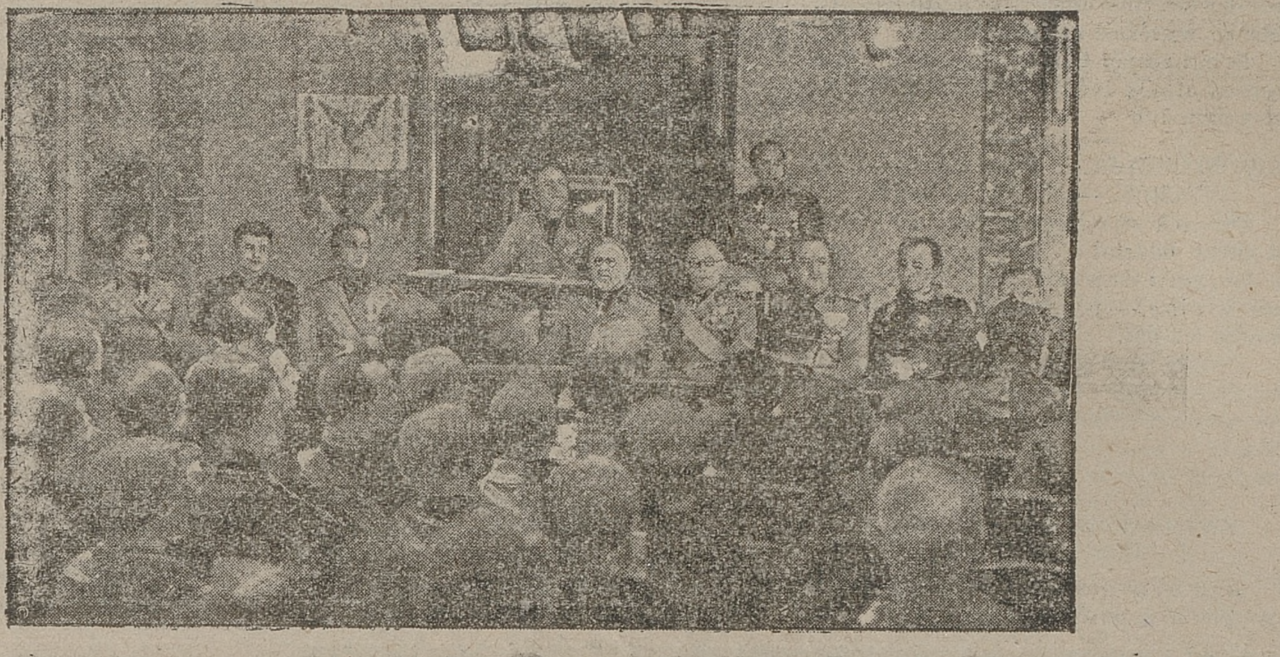
Nauczyciel przerywa czytankę i zapytuje uczniów:

— Kto mi może z was powiedzieć, co autor miał na myśli w tym zdaniu?

Nagle z ostatniej ławki powstaje Mosycek i odpowiada:

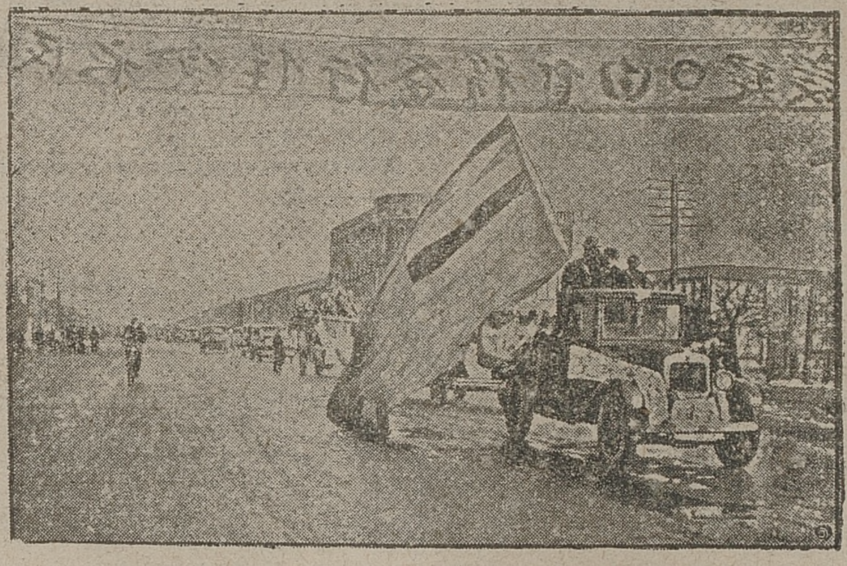
— Ja wiem... On miał na myśli koszulę....

TRZYNAŚCIE LAT FASZYZMU WE WŁOSZECH.



Trzynastoletnią rocznicę faszyzmu obchodzono we Włoszech niezwykle uroczyście. W Rzymie pod przewodnictwem Mussoliniego, odbyła się akademja zudziałem rady senjorów, którą widzimy na ilustracji. Obok Mussoliniego wisi flaga faszystowska.

MANDŻURJA ŚWIĘCI NIEPODLEGŁOŚĆ.



Wśród licznych uroczystości, obchodzonych w nowopowstałem państwie, imponująco wypadła parada samochodów z olbrzymią flagą o barwach mandżurskich, którą widzimy na pierwszym planie.

Wydawca: Helena Mousiarska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.